

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 7 Stycznia v. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji		Wysokość Barom. 27 cal. 6, 8, lin	wys Ther. Rean.	Wiatry	Odmia. w powie.
	dnia 6	godz. 3 z połu.				
	— 6	godz. 9 wiecz.	27 — 6, 7, —	— 4, 5 stopn.	Zachodni	Pochmurno
	— 7	godz. 7 zran.	27 — 6, 6, —	— 5 —	Zachodni	Pochmurno
				— 5, 5 —	Zachodni	Pochmurno

N I E M C Y.

Od brzegow Menu dnia 27 grudnia. Poseł francuzki w Frankforcie odebrał nareszcie z Paryża długo oczekiwane paszporta dla wygnańców francuzkich. Czterech z nich otrzymało pozwolenie powrotu do oycyzny, to jest: Hrabia Boulay de la Meurthe, Harel, Felix Lepelletier i Baron Felix Desportes. Dway pierwsi bawili dotąd w Frankforcie i d. 21 b. m. wyjechali do Paryża. Pan Lepelletier znalazł się już od niejakiego czasu we Francyi, a Desportes przeniósł się do Bruxelli. Poseł Francuzki odesłał na powrót do Paryża paszporta dla dwóch innych wygnańców, mieszkających niedaleko Frankfortu.

Na zapytanie: czyli wiadome uchwały seymu niemieckiego względem uniwersytetów, wolności druku i kommissyi śledczej w Moguncyi, przeciwne są konstytucyi Bawarskiej? jedna z gazet niemieckich tak odpowiada: — „Nie, bynajmniej; ustawa bowiem względem uniwersytetów jest tylko ponowieniem będących już praw; cenzura w Bawaryi nie jest zniesioną; a kommissya moguncka nie jest tajną inkwizycją lub sądem wojskowym; nie trudni się sprawami objętymi prawem kryminalnym, ani wydaje wyroków; w potrzebie tylko zajmuje się śledzeniem, a potem rzecz wyjaśnioną odsyła po wyrok do sądów.

W kraju weymarskim wyszło urządzenie względem mularzy. Obeymuje szczególniej przepisy względem dozoru na czeladników i chłopców mularskich, tudzież względem czasu ich pracy i zapłaty.

Deszcze i ciepłe wiatry, stopiwszy śniegi w górach, urządziły wylew wielu rzek w wyższych Niemczech. W nocy z dnia 22 na 23 b. m. Men pod Würzburgiem wezbrał przeszło na 3 stopy, i zalał ulice, tak, iż po nich płymano łodziami. Okolice nad Renem zostały także zalane nadzwyczajną powodzią.

W księztwie meiningeńskim położono tamę szacherstwu żydów. Zabroniono im chodzenia z towarami po domach, i powiększania liczby handlów bez pozwolenia najwyższej władzy.

Czytamy w jednym z pism publicznych niemieckich następujący obraz patryoty i demagoga: — „Patryota oddaje swoim władcom należącą się im pochwałę. Mówi z Miltonem nie takiej wolności spodziewać się możemy,

aby w kraju nigdy żadney nie zanoszono skargi; nikt na świecie żądać tego nie może. Lecz chętnie wysłuchać skargi, głęboko je rozważać; a potem prędko im zarządzać, oto jest najwyższy stopień wolności obywatelskiej, do jakiego rozsądny człowiek wdycha. Prawdawą wolnością jest, gdy człowiek wolnym urodzony, radząc się publiczności, wolno mówić może. Demagog daje się poznać przez uszczypliwą, ostrą i nigdy nieustającą opozycją przeciwko dworowi. Przywiązanie swoje do ludu na tém tylko zakłada, aby wzniecał nienawiść ku rządowi. Gdy publiczna klęska skłania niższe klasy mieszkańców do rozruchu, wpaja w ich umysł wyobrażenia, tohnące nienawiścią i niechęcią. W przesadzonym sposobie wystawia złe rzeczywiste, aby wzniecił bunt; przemijającym wypadkom przypisuje będzę; wytyka uchybienia nie wzmiankując o pożytkach, jakie im niekiedy towarzyszą; uwodzi lud pozornemi przyczynami, i ludzi go fałszywemi nadziejami.“

Z rozkazu najwyższej władzy oświadczone uczniom w Tubindze, iż teraznieysze prawa zabraniające tajnych i nieupoważnionych związków w uniwersytecie, utrzymują się w całej swojej mocy, i szczególniej się rozciągają do utworzonego przed kilką laty związku pod nazwiskiem powszechnego uczniowstwa (Allgemeine Burschenschaft). Uczniowie, którzyby po tém obwieszczeniu, nie porzucili tajnych i nieupoważnionych związków, lub do nich weszli, będą wyłączeni od wszelkiego nadal urzędu. Każdy uczeń, wygnany z jakiego uniwersytetu na mocy postanowienia władzy akademickiej, lub unikając takiego postanowienia sam porzucający uniwersytet, nie może być przyjętym do żadnego uniwersytetu niemieckiego. Każdy zgola uczeń nie może przychodzić na naukę do innego uniwersytetu, póki dostatecznego nie złoży świadectwa, iż przez ciąg bytności swojej w opuszczonym uniwersytecie dobrze się sprawował.

P R U S S Y.

Magdeburg dnia 23 grudnia. Gazeta tuteysza umieściła następujące obwieszczenie magistratu: — „Stosownie do obwieszczenia z dnia 23 grudnia r. z., wszystkim bez wyjątku osobom cywilnym, surowo zakazuje się składać powinszowania w dzień Nowego Roku. Wy-

kraczący ściągnie na siebie karę pieniężną lub więzienia.— W *Magdeburgu* d. 5 grudnia 1819 roku.“

F R A N C Y A.

(z gaz. *berl. i korr. hamb.*) Paryż, dnia 25 grudnia. Dnia 23 t. m. Hrabia *Pozzo di Borgo* poseł rosyjski przy dworze tutejszym, obchodził rocznicę urodzin swego monarchy, którego Opatrzność w dniu tym, 1777, świat udarowała.

Król słucha od kilku dni mszy ś. w swoim pokoju.

Monsieur, brat królewski, zachorował przed kilka dniami; jednakże ma się już lepiej.

Margrabia *de la Tour Dupin*, poseł nasz przy dworze niderlandzkim, jest teraz w *Paryżu*, i miał u Króla audyencją. Przeznaczają go na posła do *Londynu* lub *Wiednia*, i wymieniają już następcą jego w *Bruzelli* Pana *Durand*.

Dnia 21 t. m. umarł tu Hrabia *Serurier*, Par i marszałek Francyi, dowódzca inwalidów etc., który szczególniej dalsi się poznać w wyprawach włoskich. Po wielu świetnych dziełach dywizya jego w roku 1799 w *Verdorio* zmuszoną została broń złożyć; sam dostał się w rosyjsko-austryacką niewolę, przyjęty był z oznaczeniem przez *Suwarowa*, powrócił na własne słowo honoru do Francyi, a pdźniey mianował go monarcha nasz parem. Pochodził z rodziców mieszczan z *Laon*, i sam siebie wszystko winien był.

Znajomy generał *Hulin* po długiej nieobecności, powrócił d. 20 t. m. do *Paryża*.

Strażnik pieczęci Pan *Deserre*, który miał się już lepiej, zachorował powtórnie.

Nowy minister wojny przyjmując odwiedzających go oficerów gwardyi bokuwey, powiedział: „Nie zapominam, MPP., że do nich należał; sercem zawsze jeszcze z wami jestem.“

Dnia 22 w izbie deputowanych zdawał Pan *Ternaux* w imieniu kommissyi sprawę względem projektu do prawa, pozwalającego ministrom na zbieranie tymczasowie sześć dwónastych części przychodu, oraz kredytu na 200 milionów. Komitet był tego zdania, żeby zezwolić tylko na 4 dwónastych. Dnia 23 roztrząsano w izbie ten projekt. Celniejszymi mówcami za zezwoleniem na całe żądanie byli PP. *Froc-de-la-Boulaye*, minister skarbu, minister spraw wewnętrznych, Hrabia *de Cazes*. Ten ostatni nie mógł żadną miarą pojąć, jakimby sposobem pytanie tylko finansowe, pytanie potrzeby, można było zamienić na polityczne i hypotetyczne, i oświadczył naostatek, że izba nie ma się czego lękać wielkich klęsk stanu, o które go tak często, tak nieprzyjaźnie obwiniają. Panowie *Cornet d'Incourt* i *Courvoisier* byli za zezwoleniem na całość. Pierwszy radził zartobliwie Hrabie *de Cazes*, ażeby się dla pogodzenia wszystkich partyy usunął z ministryum, z czego się cała izba a nawet i ministrowie głośno śmiać zaczęli. Rozumiał daley, iż dawny sposób mówienia „że rząd jest w królu“ lepszym jest od wszystkich nowych teoryy i zasad politycznych. Minister spraw wewnętrznych mówił powtórnie z wielką otwartością, a na końcu Baron *Pasquier*, minister spraw zagranicznych.— *Przeciw* projektowi mówił naprzód Hrabia *de-la-Bour-*

donay, który nazwał hrabiego *de Cazes* ministrem od wszystkich we Francyi opuszczonym; przepowiadał mu blizkie jego usunięcie, i jego winie przypisywał niedostatek zaufania, jakie rząd posiada i na jakie zasługuje. Baron *Mechin* przypomniał, że zezwolenia na pożyczkę i dalsze pieniężne zasiłki żądają już raz piąty, chociaż za każdym razem mówiono, że to już raz ostatni, i zgadzał się na 4 dwónastych. Generał *Demarçay* zgadzał się tylko na 2 dwónastych i to bez żadnego kredytu; i to już, mówił jest więcej a niżeli mu sumnienie pozwalała. *Dupont de l'Eure* mówił o składzie nowego ministryum, wspominał z wielką pochwałą o oddalonych z niego i głosował za poprawą jakiej choiał komitet. *Benj. Constant* rozumiał, że kredyt polega na ufności jaką naród w ministrach pokłada, ale ta nachyla się ku upadkowi. *Manuel* mówił, jak zwyczajnie, z żywością, i głosował za propozycją (za jednomyslną propozycją) komitetu. Pan *Chauvelin* był tegoż zdania. Zarzucają izbie, że jest wybraną po większej części przez sterujący komitet w *Paryżu*, i chcą z tego utworzyć wniosek, że odmiana w prawie o wyborach jest konieczną. Ale dosyć zastanewić się: czyjego natchnienia słucha izba, czy nie zostaje w większej części pod wpływem ministrów i czy nie zależy od misayy. Naostatek gdy przyszło do zbierania głosów, okazała się, jak Pan *Chauvelin* zapowiedział, większość za ministrami: poprawę komitetu odrzucono, a projekt 137 głosami przeciw 97 przyjęto.

Jeden z najsławniejszych deputowanych, który należał do *centrum*, P. *Courvoisier*, generalny prokurator przy sądzie apelacyynym *Lionskim*, przeszedł na lewą stronę czyli do liberalistów.

Kawaler *Crawfurt* nie ukazał się na ostatniej rozprawie w sądzie policyi poprawczej. Kazał powiedzieć, że jest chorym: i jako powodowa stroną, i jako przekonany, że sam pierwszy był służących swego wuja, został ośmielnie osądzony na 6 miesięcy więzienia i 100 fr. kary pieniężney.

Generał *Savary* odbiera w więzieniu tyle odwiedzin, jak gdyby był nacelnikiem jakiego ministryum. Przybycie generała *Savary* było dla ministrów naszych rzeczą całę niespodziewaną. Znajduje się on w tęj samey izbie, w której przepędził ostatnie dni swoje *Mallet* który w roku 1812 osnował był plan przeciw *Bonapartemu*. Sprawa generała *Savary* w tych dniach się rozpocznie.

Książę *Richelieu* miał w tych dniach dwugodzinną konferencją z hrabią *de Cazes*.

O pikierach (*Piquers*), którzy od niejakiego czasu na miejscach publicznych przechodzące kobiety kaleczyli, nic od kilku dni nie słychać.

Dla oderwania od przestrachu, jakim dotąd pikery napelniali, wyraża gazeta *Constitutionnel*, zabawiają się ministrowie od kilku dni rozmowami o wielkich działaniach stanu. Jeśli agentom ich wierzyć można, mówią oni o utworzeniu obozu pod *Paryżem* i obwarowaniu przedmieścia *Montmartre*. Wczoray jeden drugiemu muwil na ucho, że jest zamiar znieść znowu uprzykrzoną wolność druku etc.

Redakcją gazety *Impartial* przyjmuje także

subskrybcyą dla Panów *Gevaudan* i *Simon* po jednym centymie.

Wyszła tu na widok publiczny pierwsza część dzieła Barona *Bignon*, pod tytułem: *O skazywaniu na wygnanie i zabór majątkow*, napisanego w sprawie ludzkości i wolności.

Wyszły także *Pamiętniki i korespondencya* ś. p. *Cesarzowej Józefiny*. Dzieło to poświęcone zupełnie tej, do której imienia przywiązana jest pamięć, samych dośrodkieństw, zapewne wzbudzi ciekawość. Zawierają się w niem listy, które w celniejszych życia swego epokach pisała, a zwłaszcza, gdy na tronie zasiadłszy, okazała się jak *Estera*, skromną w wielkości, roztropną w szczęściu. — Listy te są pełne wytworności, słodyczy i dobroci. Szkoda że je poprzedza zmyślona pogrzebowa mowa w złym smaku napisana.

Podług przesłanej do kommissyi publicznego oświecenia wiadomości, miała Francya w roku 1817 tylko 20880 szkół elementarnych, w których było 860,000 uczniów; na początku zaś roku bieżącego 1819, a zwłaszcza po zaprowadzeniu szkół wzajemnego uczenia, powiększyła się liczba wspomnianych szkół do 25,900, a uczniów do 1,070,900; stosunek więc ma się jak 1 do 28 całkowitej ludności krajowej. W szczególności zaś stosunek ten jest bardzo rozmaity, i tak, w Alzacyi ma się jak 1 do 8; w Lotaryngii i *Franche Comté* jak 1 do 10; a w Bretanii jak 1 do 567. W miastach mających przeszło 25,000 ludności rachowano z 1,300,000 mieszkańców 59,000 uczniów, a zatem stosunek do ludności wypada jak 1 do 45. Paryż ma 270 szkół elementarnych, a uczniów tylko 13,000.

Dziennik *konstytucjonista* z dnia 17 b. m. donosi, iż miasto *Lille* podało podpisaną przez wielu obywateli prośbę do izby deputowanych, o utrzymanie prawa względem wyborów. Tymczasem gazeta wychodząca w *Lille*, donosi, iż wspomniana petycja leży jeszcze w pewnej kiegarni, i że do dnia 20 b. m. ledwo 20 obywateli ją podpisało, lubo miasto to z obwodem liczy przeszło 260,000 ludności.

W departamencie *Calvados* uwięziono kilku młodzieńców, którzy publiczną spokojność zaburzyli. Mienili się uczniami szkoły prawa w *Caen*, lecz nimi nie byli. Z tej więc przyczyny zwierzchność wspomnioną szkołę postanowiła dać każdemu uczniowi zaświadczenie, któreby w potrzebie mógł okazać.

N I D E R L A N D Y.

(z gaz. berl.) *Bruxella*, dnia 27 grudnia. Dnia 25 w izbie drugiej słuchano zdania sprawy wydziału centralnego z powodu wniesionych pięciu projektów do prawa w rzeczy skarbu. Wiele wydziałów życzyło, ażeby proponowane było prawo tymczasowe, przeczoby bieg finansowy szedł regularnie, a tymczasem możnaby lepiej rozważyć plan ogólny. W ogólności w zdaniach okazała się wielka sprzeczność czyli ten lub ow wydatek uważać za powszechny, czyli prowincjonalny; jakie wydatki do tego lub owego przyłączyć gatunku; jaka jest myśl i zamiar fundamentalnego prawa w tych względach: te zasady różnie zdań stanowiły. Szczególnie zaś świągały uwagę wydatki wydziału sprawiedliwości. — Co się tycze budżetu przy-

chodów, życzyli sobie niektórzy widzieć załatwienie niedostatku raczy przez zaprowadzenie oszczędności, a niżeli przez podwyższenie podatków. Między innemi podatek patentowy zdawał się nie mogącym żadną już miarą być podwyższonym. — Dnia 24 rozpoczęły się rozprawy względem tych projektów do prawa. W imieniu chorego ministra skarbu wniósł rzecz jeneralny dyrektor podatków pośrednich, oświadczył: że N. Pan, jeśli się okaże potrzeba, odstąpi w roku przy złym, na nadzwyczajne wydatki, czwartą część dochodów korony. Co się tycze akcyzy, zapewniał, że ta w pierwszych 10 miesiącach 1819, przyniosła 2,400,002 zł. więcej, a niżeli w tychże 10 miesiącach w roku 1818; zakończył uwiadomieniem o żądanym dla rządu kredycie 24 milionów. — Pan *Reyphins* i wielu innych członków oświadczyło się za wniesieniem prawa skarbowego tymczasowego, zamiast proponowanego dziesięcioletniego. — Hrabia *Hogendorp* mówił przeciw uciążliwości niektórych podatków, przeciw wysokiej opłacie cła od przywozu, wywozu i przewozu; przeciw ciągłemu i nierozróżnionemu pobieraniu wszelkiej opłaty akcyzynej przy źródle, zamiast przy wybyciu; przeciw sprzedaży dominiów stanu, i przeciw żadanemu dla rządu kredytowi 24 milionów, które załatwione być mają dominiami oddanemi do rozcządzenia rządowego prawem z miesiąca lutego 1818. Nakoniec powstał mówca i rzekł, że ma dodać jeszcze słówko, tyczące się własnej jego osoby; i mówił daley podniesionym głosem: „W życiu mojem postępowałem zawsze z godłem: Niech żyje Oranija! (*Leve Oranie!*). Pod godłowym okrzykiem: wiat Oranija! odrzucam wniesione pięć projektów do prawa.“ — Po przerwie czterogodzinnej, posiedzenie przeciągnęło się aż po północy, a po wysłuchaniu 26 mówców przystąpiono do zbierania głosów. Wypadek był następujący: 1) pierwsze prawo 10letniego budżetu z d. 28 października zostało *jednomyślnie odrzucone*; 2) prawo skarbowe, wyszczególniające wydatki tego pierwszego budżetu, 97 głosami przeciw 1 *odrzucone*; 3) drugi 10letni budżet, z d. 13 grudnia z podwyższeniem podatków 3½ miliona złotych, 55 głosami przeciw 45 *odrzucone*; 4) prawo finansowe w rzeczy załatwienia potrzeb 2gim budżetem objętych, 62 głosami przeciw 36 *odrzucone*; 5) jednoroczny budżet na rok 1820, 68 głosami przeciw 50 *odrzucone*; 6) prawo skarbowe, wyszczególniające wydatki tego budżetu, 70 głosami przeciw 28 *odrzucone*; 7) propozycya zezwolenia na 24 milionów kredytu, 54 głosami przeciw 44 *przyjęta*. Znajdowało się na tém posiedzeniu 49 członków z północnych, i tyleż z prowincyji południowych.

W *Bruxelli* pokazali się także od kilku dni pikierzy do paryzkich podobni. Trzech ich pojmano i siedzą już w więzieniu. Jeden z nich ugodził damę pewną cierniem do kija przymocowaném.

(z *Korr. hamb.*) Gazeta paryzka *Censeur Européen* zawiera dziwaczną pogłoskę, że 25,000 anglików wylądowało w Portugalii, i że w *Lisbonie* lud tameczny zamordował wszystkich znajdujących się w mieście tem Anglików. Lord *Wellington* ma być Królem hiszpańskim, i je-

dnakże lud życzy sobie bardziej infanta hiszpańskiego i t. d.

W gazecie w *Ostende* wychodzącej czytamy, że d. 15 listopada, o 300 mil morskich od lądu, otoczyło więcej 20 potwor morskich bryg *Elephant* i napełniło postrachem całą osadę. Wystrzałem działowym ubito jedną z tych potwor; był to wąż morski mający 150 stop długości.

A U S T R Y A.

z *Wiednia* dnia 29 grudnia.

Liczba okrętów kupieckich austriackich znacznie się powiększyła. Roku 1815 było ich tylko 137, a w roku zeszłym 528, nie rachując statków rybackich i do żeglugi pobrzeżnej używanych. Natych 528 okrętach znajduje się 6526 ćwiczonych maytków i 2369 dział; mogą zaś ogółem zabrać 110,443 beczek ładunku. Buduje się jeszcze 48 nowych okrętów.

H I S Z P A N I J A.

(z gaz. berl.) *Madryt*, dnia 14 grudnia.

Nasza gazeta nadworna zawiera ogłoszenie radzcy kastylijskiego, *Don Martinez Villela*, któremu Król szczególnie polecił wysledzenie sprawy fałszywego, z udanym podpisem naczelnika milicyi, Hrabiego *Villariego*, rozkazu do półkowników milicyi, ażeby się z korpusami swemi do stolic prowincyi udali. Przyrzeka imieniem królewskiem temu, kto by odkrył sprawców tej zbrodni, w nagrodzie 300,000 realów (75,000 fr.), urząd czyniący rocznego dochodu 300,000 realów (75,000 fr.), i zamilczenie nazwiska, jeśli donoszący żądać tego będzie.

Fałszywe rozkazy, o którychśmy wspomnieli, były już w części uskutecznione, i zaczęto już na mocy ich więzić duchownych i świeckich, gdy szczęściem odkryte i zniszczone zostały.

Królewski poseł przy dworze Króla saskiego, *D. Salmon*, wyjechał do *Drezna*. Szwagier jego, *D. Onis* dawniejszy poseł w *Dreznie*, a potem w Ameryce północnej, ma być przeznaczony na posła w *Petersburgu*, na miejscu *D. Zea Bermudez*, który się uda do *Konstantynopola*.

Mówią, że ma być nałożony podatek 30 milionów realów, dla przywrócenia do należytego stanu wyprawy kadyxkiej.

Dnia 1 t. m. śpiewano w kościołach kadyxkich *Te Deum* na podziękowanie Bogu za ustanie zarazy. — Od 13 września do 1 grudnia umarło w *Kadyxie* 4390 osób. W całym roku 5162. W roku 1850, w którym także grassowała zaraza umarło 9042. Zwyczajny pomór jest od 2—2500.

D A N I J A.

(z korr. hamb.) *Kopenhaga*, dnia 28 grudnia. Podczas świąt Bożego Narodzenia powbijano tu znowu okna w pierwszych handlowych domach żydowskich, mimo to, że do tąd jeszcze nie zostały zupełnie uchylone śródki przeciw podobnym bezprawiom, a małe patrole jazdy przeciągają co wieczor po ulicach.

WIADOMOŚCI RÓZNE.

Gubernia Wołyńska ma większą część roślin flory Niemieckiej, część flory Austriackiej, i Panońskiej, mniej z flory północnej i z flory sibirskiej *Gmelina*, bardzo mało z flory Kaukazkiej, z flory wschodniej tylko *Veronica persica* Desf. *Buphtalmum cordifolium* Kit. i *Salix acutifolia* W. i z włoskiej *Anchusa Barrelieri* Allion. i *Campanula bononiensis* (w Galicyi znajduje się także) *Cerastium monticum Seguieri*. Flora podolska znacznie się różni od flory wołyńskiej. Tu oprócz roślin całej umiarkowanej Europie pospolitych, znaczną już część Flory kaukazkiej dotąd znaleziono. Wiele także jest z Flory austriackiej, mniej zaś z Flory panońskiej. Gąśnie już tam Flora północna (sosny tam nie masz); z Flory Sybirskiej mamy tam *Heracleum sibiricum*, *Scutellaria lupulina*, *Geranium collinum*, i jedno dotąd nieopisane *Delphinium* trwałe; z Flory wschodniej znajduje się *Verbascum orientale*, *Acer tataricum*, *Crambe tatarica*; z flory Włoskiej także *Anchusa Barrelieri* i *Campanula Bononiensis*. Porównywając zaś Florę Podolską z Wołyńską, pokazuje się: imo, że pierwsza znacznie jest bogatszą od drugiej, i że jest prawdziwą mieszaniną Flory Panońskiej, Austriackiej i Kaukazkiej; 2do, że Flora Wołyńska mało różna od flory Galicyi austriackiej, wyłączwszy rośliny górne i podolskie, czyni bardziej przechód od Panońskiej i austriackiej do północnej.

W pierwszej części dzieła Pana *Humboldta*, *Nova genera et species plantarum aequinoctialium*, znajduje się na wstępie rysu Geografii roślinnej, wiadomość o liczbie dotąd poznanych roślin, która 44,000 wynosi, a między temi 6,000 znajduje się skryto - płciowych; reszta 38,000 do jawno - płciowych należą; wszystkie zaś P. *Humboldt* następującym rozdziałem sposobem:

w Europie	7,000
w Umiarkowanej części Azji	1,500.
w Krajach zwrótnikowych na wyspach Azji	4,500.
w Afryce	3,000.
w Obu częściach umiarkowanej Ameryki	4,000.
w Częściach Ameryki między zwrótnikami	13,000.
w Nowej Hollandyi i na wyspach morza południowego	5,000.
	38,000.

Przeciw temu rachunkowi P. *Humboldta* wiele czynić się może zarzutów, ponieważ tych tu nie wskazał roślin, które, różnym częściom świata są wspólne, a z których bardzo wiele jest rosnących w Europie i w północnej Azji, jako też w Europie i Afryce północnej. Zastanawiając się nad wyznaniem tegoż P. *Humboldta*, że ledwo czwartą lub piątą część roślin amerykańskich widział, że Afryki nie wiele znamy, mało jeszcze zwiedziliśmy Azji, i Australia niedawno we względzie botanicznym lepiej cokolwiek poznana została; tedy nie będzie rzeczą przesadzoną, jeżeli 100,000 roślin jawno - płciowych na kuli ziemskiej przyimiemy. (z *Dz. Farmac. Wileń.*)

O g ł o s z e n i a.

1. Sąd taxatorsko-exdywizorski dekretem Remisyynym sądu Gł. Wileńskiego z departamentu, na usatysfakcyonowanie wierzycieli W. Ignacego Hryniewicza b. Sędziego Gran. Szawelskiego z dóbr jego Podubisia w pćcie Szawel. leżących, przeznaczony; obwieszcza wszystkie interesowane osoby, że dnia 15 Januaryi 1820 roku dekret w tej sprawie ferowany, promulgować będzie i takowe ogłoszenie do Kurjera Lit., dla trzykrotnej awizacji, podaje.

Prezydent Ziem. Szawelski Tomasz Herubowicz, Ziem. Rosiński Pisarz i Exdyw. Dyonizy Paszkiewicz, Grodzki Wilkomirski i Exdywizor. Sędzia Antoni Komorowski. Regent Exdyw. Wincenty Dauksza.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Expedycja gazetna głównego pocztamtu Lit. otrzymawszy uwiadomienie, iż Pamiętnik naukowy, czyli Cwiczenie naukowe, na rok 1820 wychodzić nie będzie; śpieszy uwiadomić tych mianowicie, którzy już pieniądze na prenumeratę tego pisma, do expedycji przysłali, i razem prosić o rychłe uwiadomienie: czy na miejsce pamiętnika naukowego, zechcą inne jakie dzieło peryodyczne odbierać, czyli też mieć sobie powrócone pieniądze?

3. Expedycja gazetna Głównego Pocztamtu Litewskiego, otrzymawszy uwiadomienie, iż Gazeta Wiejska Warszawska, na rok następny 1820 wychodzić niebędzie; śpieszy uwiadomić tych mianowicie, którzy już pieniądze na prenumeratę teyże gazety, do expedycji przysłali; i razem prosić o rychłe uwiadomienie: czy na miejscu gazety wiejskiej, zechcą inne jakie dzieło peryodyczne odbierać, czyli też mieć sobie powrócone pieniądze?

2. Redakcyja gazety Kurjera Litewskiego, otrzymawszy od dwóch prenumeratorów żądanie: czy chcą mieć tę gazetę na papierze białym; czyżby chcieli zadosyć ich żądaniu, uwiadamia razem, iż exemplarz gazety Kurjera Litewskiego na papierze białym, kosztować będzie na rok z przesyłaniem przez pocztę, rubli srebr. 17, bez poczty rub. srebr. 12. Prenumerować na papierze białym można tylko na rok cały: z przyczyny, że opatrzenie się w potrzebną masę papieru, może tylko w zimie bydź zrobione, półrocznie i kwartalowie nie prenumeruje się. Na rok 1820sty redakcyja nie będzie nad kilkanaście exemplarzy na białym papierze drukować: prosi zatem o niezwłoczne uwiadomienie, kto by chciał mieć na takim papierze tę gazetę: bo w przypadku spóźnionej odezwy, redakcyja takiej nawet liczby kontynuować nie będzie.

2. Wciągnarni Cesarzkiego uniwersytetu u P. Zawadzkiego, znajduje się portret Stanisława Potockiego, bardzo pięknie sztychowany, z którego przedaży dochód przeznaczony jest dla instytutu głuchoniemych w Warszawie. Cena exemplarza zł. pol. 8. Samo kupienie tego portretu nie inaczej się uważa, tylko jako dar dobroczynny dlatego nowego na ziemi naszej zakładu, a wszelki naddatek nad cenę przyymuje się z wdzięcznością, jako szczególna ofiara, prawdziwego a krajowi suemużycziwego obywatelstwa.

3. Zarządzaiający wewnętrzną komunikacją VII okręgu Inżynier Półkownik Zehe von Laurenberg w skutek przedpisania głównej Zwierzchności, niniejszym powtórnie wzywa życzących zaiąć obowiązek szluznych maystrow przy Berezynskim Kanale, którym pęsyi roczney naznacza się 1ey klasy 800 rubli i 2ey klasy 600 rubli, prócz tego w miarę zdadności w rzemieśle i ochoty w służbie wstępuiaącym w takowy obowiązek postąpi się ieszcze do wyżej wzmianionego wyznaczenia od 400 do 500 rubli, którzyby więc chcieli zaiąć oznaczone miejsca na pomienionych kondycyach lub z innemi iakimi warunkami, mogą dla ugodzenia się osobicie iawić się z attestatami o zdadności i konducie ich w tym maysterstwie poświadczaiać cemi, lub przez pisma zgłosić się do JW. Półkownika Zehe von Laurenberga, Białorusko-Witebskiej guber. miasta powiatowego Lepła. Zehe von Laurenberg, Półkownik inżynierów.

2. Zbiegl z domu JW. Zaleskiego Podkomorzego, w Wilnie w pałacu Pacowskim mieszkającego, na dniu wczorayszym to jest: 2 januar: o godzinie poobiedney między piątą a szóstą, lokay na imie Jan Czolkan, poddany skaskowy tegoż JW. Zaleskiego, z majętności jego Wielony w pćcie Rossieh., nad rzeką Niemnem leżącej: wzrostu urodziwytwarzy okrągley, piękney, białey, mężny, włosów błęd, światlych do góry zaczesanych, gęsto zarastających, z kolczykiem w uchu, wąsów i brody niegolący, mający lat około 20. Odzienie na nim: frak sukna granatowego z kołnierzem axamitnym czarnym, z guzikami światłemi, płaszcz szaraczkowy ciemny nieco zażywany z klamerkami pobielanemi do zapinania, surdut także szaraczkowy długi, nowy, sukna dobrego; kamizelka tegoż koloru, na wacie, na obie strony zapinana; a inne: białe i kolorowe. Chustek do szyi kilka; jedwabna w paski kolorowa, czarna jedwabna, ponsowa w synki białe bawełniczna; i inne białe, buty węgierskie wileńskiej roboty, i drugie ordynaryyne. Spodeń kilkoro, jakoto: światłe kazimierkowe z garderoby pańskiej wzięte, drugie nowe szaraczkowe, maytki, sukna tegoż co i surdut koloru, trzecie ciemno zielonego sukna nicowane do butów. Kozuch biały zażywany dłuższy od płaszcza; rękawice welnianne, drugie zamshowe — Czapka granatowa z wypustką karmazynową i daszkiem czarnym. a u spodu zielonym; szpencer delikatny wigoniowy koloru orzechowego z garderoby pańskiej wzięty. Pościel: poduszka i kołdra multanowa w pasy ciemne; berlacze czarney skury zimowe, i różna przy nim bielizna, starą też odzież wszelką zabrał, mówi oyczystym swoim zmudzkiem językiem, i nie zle po polsku. Zdaje się wedle zabrania wszystkich tych rzeczy i innych drobnieyszych, jako to: szczotek do butów czyszczenia także i tego co się z przeexaminowanych przez niego zawiadywanych rzeczy okaże, że musiał z kim wyjechać z miasta, bydź też może, że się w mieście przechowuje, śmiadectwa żadnego mieć niemógł, pierwszą tylko odbywając służbę xiążeczkę zaślug swoich, które wybrał, na miejscu zostawił.

3. Od Komitetu Powiatu Telszew. W skutek Naywyższej woli zalecenia woysko w Pćcie Telszew. konsystujące opatrywać się odtąd bę-

dzis co do opalu, świec i słomy przez podradczyka, ztąd wypada z woli Zwierzchności naznaczyć Licytacją (która naznacza się) i odbywać się będzie w mieście powiatowym Telszach w Komitecie tegoż Ptu w terminach 7, 10 i 15 styczni a przetargi kolejno 16, 17 i ostateczny 21 tegoż styczni roku następnego 1820. Dnia 6 xbra 1819 r.

Zastępca Marszałka Prezes Grodz. Telsz. Prezydent Komitetu Staniewicz. Sędzia Ziem. Czł. Opieki Dworżańskiej i Komitetu Ptu Telsz. Tadeusz Milwid.

2 Podaje się do wiadomości: iż majątek Miguciany czyli Gabryelów w Pcie Trockim, położony, o mil 7 od Wilna a 7 od Kowna, w najlepszym położeniu, z dobrym zabudowaniem, jest do wyprzedania, ktoby sobie życzył ony nabyć niech się uda do murgrabiego w domu pod Ostrą Bramą, pod N. 3 mieszkającego; a od niego powezmie o wszystkim wiadomość.

Takową awizacją podającą się dla umieszczenia do gazety Kur. Lit. że wolno drukować poświadczam Datt. 1820 r. mca jan. 2 dnia Ludwik Wolłowicz Sędzia Ziem. Wileń.

2 Stanisław Zadarnowski Adwokat Sądu Gł. Grodzkiego przez niniejsze pismo wszystkich JWW. i WW. Kredytorów zeszłego X. Karola Radziwiłła Chor. woysk ros., którzy na osobę moją powydawali plenipotencye zaw. adami. Ze po dekrete o czewistym w Sądzie Ziem Grodzien. zareferowanym, drogą wniesionej skargi przez niektórych kredytorow, a przeciwnie przez JOO. XX. Radziwiłłow przeciwko wszystkim generalnie kategorjom kredytorским; sprawa takowa do Sądu Gł. 2go Depart. Grodzien. została przeniesiona. — Gdzie zapisany aktorat ze strony JWW. i WW. kredytorow (od których należałem) niezawodnie około 1 february przypaść może, gdy zaś żadna jeszcze strona aż do tej pory, niema wyjętego dekretu Ziem. Grodzien. a z tej przyczyny: gdy wszelkie obligi, i dalsze papiery kredytorskie są zatrzymane w kancelaryi Ziem., gdy naostatek sprawiedliwe ze mną obliczenie się co do zastępowanych przez lat jedenaście wydatków, jest przynależnym, oświadczam przeto, że od dnia 10 januar ciągle w Grodnie znajdować się będę, w tém szczególnie zamiarze; abym dał sposobność JWW. i WW. kredytorom zkomunikowania się ze mną, i zrobienia układu; czyli ten proceder nadal popierać mam byż zobowiązany. Takowe oświadczenie podpisuję. Dnia 23 grudnia 1819 roku Stanisław Zadarnowski.

3 Excerpt oświadczenia z Protoku potoczno-grodz. Ptu Wileń w dacie niżej wyrażonej zapisanego et Eorundem pod pieczęcią Grodz. Wileń. jest wydan. R. 1819 xbra 29 d. Przed aktami Grodz. Ptu Wileń. stawając obecnie WJP. Ignacy Gawroński Adw. Sądu Gł. Lit. Wileń. 2 Departamenu, oświadczenie poniższe wpisać do protoku podał następnie pisane. Oświadczenia imieniem JW. Ludwika z Hrabów Potockich Hrabini Kossakowskiej Łowcz. W. X. Lit. i Kamerherowej Jego Imperatorskiej Mości, zanoszące się w następnęj rzeczy. w R. 1812 7bra 14 dnia była wydana i w Grodzie Wileń. przyznana przez tęż JW. Łowczynę WJP. Stanisławowi Klu-

czewskiemu Pisarzowi Ziem. Sokol. plenipotencya, druga w r. 1814 8bra 29 datowana i tegoż czasu przed aktami Grodz. Grodzien. przyznana W. Wincentemu Hilchenowi Majorowi, trzecia w r. 1816 maja 1 d. W. Dominikowi Francuzewiczowi w sądzie grodz. Wil. d. 4 maja przyznana; czwarta w r. 1818 janu. 7 d. temuż W. Francuzewiczowi wydana i przed aktami Grodz. Ptu Wołkowys. przyznana została, które to Plenipotencye gdy są oddawna cofnięte, przeto one za żadną ogłaszają się — Udzielnie gdy JW. Kossakowski Łowczy W. X. Lit. zrzekł się wszelkiego majątku na swą żonę pomienioną JW. Ludwikę z Potockich Kossakowską, od której ma ofiarowaną coroczną dożywnią pensją, jakowa nie jest dostarczająca na zaspokojenie debitow tegoż JW. Łowczego, aby więc żadna nie następowała przez nikogo pożyczka, zapowiada się. U tego oświadczenia podpis w protokule takowy, na twierdzy plenipotencyi przez JW. Kossakowską approbowany podpisują się, Ignacy Gawroński Adwo. Sądu Głow. Zgodność z protokulem świadczą Józef Gierald Towiański G. R. W. (L. S.)

R. 1819 mca xbra 30 dnia takowe oświadczenie w excerpce wyjęte z xiąg Grodzich P. Wileńskiego, może Redakcyja umieścić w gazecie Kuryera Lit. poświadczam Prezydent G. W. Mi. Sawicki.

3 Po zmarłym w r. 1819 d. 17 oktobra ś. p. Jmśc Xiędzu Józefie Bawrzyńskim byłym plebanem w Hermaniszkach przez lat 12, rodem z Zmuydzi parafii Salanckiej, pozostała na rzecz successorow, po opłaceniu długow; w obligach r. s. 154 kop. 30, a w gotowiznie r. s. 21 kop. 14 $\frac{1}{2}$, którą to sukcesją za dowodami jako najbliżsi krewni i za świadectwem Marszałka Ptu Telszewskiego, successorowie u mnie podpisanego odebrać mogą. Dat w Hermaniszkach d. 31 decembra 1819. b. Porucznik woysk Pruskich i plenipotent Barona Le Forta Ludwik Katel.

Takowe uwiadomienie przez gazety krajowe wolno drukować. R. G. M. W. Karol Gruner.

3. Niżej podpisany dowiadując się o wielu przez zeszłego oycy mojego Benedykta Kozakiewicza Szambellana dworu Pol. zaciągniętych długach na procedera z jego debitorami i potrzeby własnego życia a chcąc, ile możność pozwoli, domierzyć powiną satysfakcją, przeto tak dla zrealizowania i obliczenia tychże należitości, jako też dla przyjęcia satysfakcyi na jaką fundusz wystarczy, upraszam wszystkich tegoż oycy mojego kredytorów i pretensorow, ażeby przed dniem 7 styczni następnego 1820 roku raczyli się zgłosić osobiście lub przez umocowanych formalnie plenipotentów do mnie w Mieście Wilnie w domu Andrzejewskiej N. 115 przy domu Uniwersyteckim niegdyś Spaska Cerkiew zwanym mieszkającego, bo w razie nieprzystąpienia do układu byłbym zmuszony przedsięwziąć sposob zadosyć uczynienia jaki mniey korzystnym byż może dla tychże wierzcycieli.

Franciszek Kozakiewicz.

Można drukować Sąd Ziem. Ptu Wileń. poświadczą Jakób Towiański Ziem. Ptu Wileń. Pisarz.